

(II Romanista - P.Torri) Atalanta powiedziała tak. Nie jest tak, że wcześniej mówiła nie, przeciwnie, tyle tylko, że teraz klub z Bergamo jest dostępny na puszczenie Gianluci Manciniego od razu. Wczoraj z Bergamo przed i po rozstrzelaniu Frosinone, wpłynęły niezaprzeczalne sygnały. Sygnały, które można podsumować za pomocą jednego zdania, które jest zawsze pierwszą rynkową zasadą: to jedynie kwestia pieniędzy.

Jeśli owe są, wówczas znajdzie się porozumienie: Czyli: jeśli Roma zagwarantuje to czego żądamy (wydaje się, że 20 kilka milionów), gracz może odejść w tej sesji transferowej. Mancini, 22 lata, który zdobył gola również z Frosinone, jest graczem, którego Roma i Monchi wybrali, aby odmłodzić i wzmocnić formację środka obrony. Ustalono już negocjacje na czerwiec, ale teraz jest w Trigorii zamiar ich przyspieszenia. Jednak jak to zrobić, biorąc pod uwagę, że w tej chwili nie ma budżetu transferowego, aby pokryć wydatek?

Teraz operacja może zostać przeprowadzona jedynie na zasadzie wypożyczenia z przymusem wykupu (chyba, że dojdzie do poważnej sprzedaży). Nie jest to też nowa operacja w Bergamo. Na takich zasadach, dla przykładu, dwa lata temu, również w styczniu, klub z Bergamo sprzedał Gagliardiniego do Interu, 5 mln euro od razu za dwuletnie wypożyczenie, kolejne 20 mln (w trzech ratach) gwarantowane po 24 miesiącach. Na takich warunkach, być może z nieco niższą ceną karty niż ta Gagliardiniego, transfer Manciniego do Romy może zostać zamknięty od razu. Coś w stylu: 3 mln euro od razu, kolejne 15 mln euro gwarantowane przy przymusowym wykupie. Jednak biorąc pod uwagę zerowy budżet, jak znaleźć 3-4 mln euro, które są potrzebne? Najłatwiejsza odpowiedź odnosi się do Marcano.

Hiszpan powiedział do tej pory "nie" Galatasaray również dlatego, że turecki klub chciał go wypożyczyć. Gracz, jednak, dał do zrozumienia, że jest gotowy wziąć pod uwagę możliwość odejścia, ale tylko na zasadzie sprzedaży definitywnej. Marcato interesowały się niektóre kluby z Hiszpanii. Alternatywnie jest szansa, że kilka milionów wpłynie z Valladoid ze sprzedaży Verde (jednak Roma i agent gracza, Lauro, nie wiedzą nic na ten moment). W każdym razie, jeśli transakcja może zostać zamknięta w tej sesji transferowej, dwa-cztery miliony, które trzeba by było znaleźć nie byłyby problemem nie do przeskokienia.

W styczniu nie istnieje jedynie kwestia obrońcy. Jest też inna, choć nie związana bezpośrednio z mercato. Czyli odnowienie umowy Nicolo Zaniolo. Chłopak, który wzbudził fantazję kibiców golami i zagraniami przyszłego mistrza, świętował występ z Torino na dyskotecze z przyjaciółmi. Wspierany sympatią fanów chłopak podkreślił swoim niskim profilem, "jeszcze niczego nie dokonałem" odpowiedział tym, którzy poprosili go o to by pozostał w Romie na zawsze. Niski profil potwierdził też ojciec Igor, były piłkarz, który w wywiadzie dla Tvm pokreślił, że nowy kontrakt nie jest najważniejszą rzeczą: "Wiem, że o nim mówią, zdarza się, ale w tej chwili mój syn ma w głowie tylko Romę, której jest wdzięczny za daną mu szansę". Wdzięczny czy nie, wczoraj nowy agent gracza, Claudio Vigorelli, kontaktował się telefonicznie z Monchim. Prawdopodobnie by ustalić spotkanie, aby zacząć rozmawiać o nowej

umowie, spotkanie, które może zostać przyspieszone na ten tydzień. Roma się spieszy, gdyż chłopak zarabia 270 tysięcy euro. Wiele dla zwykłego śmiertelnika, niewiele dla przyszłego mistrza.

Autor: abruzzo